PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, środa 9 listopada 1932 r. | Nr. 257

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Der Tag 9.XI, w koresp. z Bydgoszczy pisze z powodu sprawy harcerzy niemieckich przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, że „znów został wytoczony na porządek dzienny bydgoski proces nienawiści".

Germania 8.XI, w koresp. z Bydgoszczy pisze, że byłoby rzeczą pożałowania godną, gdyby w stosunku do harcerzy niemieckich zastosowano amnestję, albowiem wówczas nie mogłaby wyjść na jaw w toku przewodu sądowego „niewinność" harcerzy.

Danziger N. Nachrichten 8.XI. zamieszczają list b. komisarza van Hamela w związku z głosami, jakie ukazały się o jego odczycie, wygłoszonym w czerwcu b. r. Z powodu komentarzy „Danz. N. Nachr." prof. v. Hamel uznał za wskazane wyraźniej określić swe stanowisko co do sposobu rozwiązania niektórych zagadnień istniejących pomiędzy Polską a Niemcami, obejmujących również kwestję Gdańska. W liście swym oświadcza van Hamel, że celem odczytu nie było przedłożenie stałych i gotowych już rozwiązań. Wręcz odwrotnie, problematy te mogą być rozwiązane równorzędnie, zależnie od wyniku pertraktacyj pomiędzy zainteresowanemi rządami. Niemniej coraz jaśniej staje się, że dla całej Europy, jak również w odniesieniu do zainteresowanych narodów byłoby pożądane, aby pomiędzy Niemcami i Polską nawiązane zostały bezpośrednie pertraktacje, podczas których poczynionoby próby rozwiązania, które mogłyby być uważane dla obu stron za nieuwłaczające ich godności i nadające się do przyjęcia. Nie będzie to — zdaniem prof. Hamela — zadanie łatwe, jednak nie należy uchylać się od prób. Nawiązując do uwagi „Danziger Neueste Nachrichten", iż wypowiedziane przez prof. van Hamela poglądy o tem, że byłoby pożądane przyznanie przez Polskę niemieckiego charakteru Wolnego Miasta nie mają znaczenia — jako same przez się zrozumiałe, — b. komisarz oświadcza, że mówił nie o zwykłem przyznaniu, lecz o wyraźnem zagwarantowaniu tego charakteru i to, jego zdaniem, nie może być uważane za nieistotne.

Pommersche Tagespost 4.XI, (Szczecin) pisze, że na zebraniu stowarzyszenia „Deutscher Ostbund" w Szczecinie wygłosił literat Walter Kühne odczyt na temat „Polska", w którym oświetlił „stronę duchową problematu wschodniego, nadzwyczaj ważnego dla prowincji granicznej — Pomeranji". Na wstępie mówca zaznaczył, że w niemieckich bibljotekach znajduje się tylko mało dzieł polskich, a katedry dla slawistyki istnieją tylko przy kilku niemieckich uniwersytetach. Prelegent ubolewał, że w Gryfji brak takiej katedry, mimo, że Pomeranja jest prowincją graniczną, stykającą się z Polską. Kühne wspomniał, że pierwsze katedry slawistyki zostały założone w Berlinie i Wrocławiu przez Fryderyka Wilhelma IV, przyczem w Berlinie zamianowano profesora—Polaka, a w Wrocławiu Czecha. Mówca podkreślił, że Polska przez rozbiory doznała cennego wyszkolenia, a mianowicie ze strony Rosji pod względem świadomości narodowej, ze strony Austrji w polityce, a ze strony Prus pod względem gospodarczym. Przez to, że dużo Polaków było na usługach Napoleona, powstał w Polsce kult napoleoński, który starał się wprowadzić w Polsce ducha napoleońskiego. Doprowadziło to do „obłędu", gdyż Polacy zaczęli uważać się za naród wybrany, za mesjasza narodów europejskich, i uroili sobie, że po kulturze germańskiej nastąpi kultu-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, środa 9 listopada 1932 r. | Nr. 257

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 546-90 wewn. Nr. 16.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Der Tag 9.XI. w koresp. z Bydgoszczy pisze z powodu sprawy harcerzy niemieckich przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, że „znów został wyłączony na porządek dzienny bydgoski proces [illegible]

Germania 8.XI. w koresp. z Bydgoszczy [illegible] byłoby rzeczą pożądaną jednak, gdyby [illegible] co harcerzy niemieckich zastosowano [illegible] wem wówczas nie mogłaby wyjść na jaw [illegible] wodu sądowego „niewinność" harcerzy.

Danziger N. Nachrichten 8.XI. [illegible] list b. komisarza van Hamela w związku [illegible] jakie okazały się o jego odezwie, wy[illegible] czerwca b. r. Z powodu komentarzy „Danz. N. Nachr." prof. v. Hamel uznał za wskazane wyraźniej określić swe stanowisko co do sposobu rozwiązania niektórych zagadnień istniejących pomiędzy Polską a Niemcami, obejmujących również kwestję Gdańska. W liście swym oświadcza van Hamel, że celem odezwy nie było przedłożenie stałych i gotowych już rozwiązań. Wręcz odwrotnie, problematy te mogą być rozwiązane równorzędnie, zależnie od wyniku pertraktacyj pomiędzy zainteresowanemi rządami. Niemniej coraz jaśniej staje się, że dla całej Europy, jak również w odniesieniu do zainteresowanych narodów byłoby pożądane, aby pomiędzy Niemcami i Polską nawiązane zostały bezpośrednie pertraktacje, podczas których poczynionoby próby rozwiązania, które mogłyby być uważane dla obu stron za nieuwłaczające ich godności i nadające się do przyjęcia. Nie będzie to — zdaniem prof. Hamela — zadanie łatwe, jednak nie należy odkładać go od progu. Nawiązując do uwagi „Danziger Neueste Nachrichten", iż wypowiedziane przez prof. van Hamela poglądy są tem, że byłoby pożądane przyznanie przez Polskę niemieckiego charakteru Wolnego Miasta nie mają znaczenia — jako same przez się zrozumiałe, — b. komisarz oświadcza, że mówił nie o zwykłem przyznaniu, lecz o wyraźnem zagwarantowaniu tego charakteru i że, jego zdaniem, nie może być uważane za nieistotne.

Pommersche Tagespost 4.XI. (Szczecin) pisze, że na zebraniu stow. [illegible] „Deutscher Ostbund" w Szczecinie [illegible] Kühne zwrócił na [illegible] strone [illegible] ważnego dla [illegible] Na wstępie [illegible] w bibljotekach znaj[illegible] a katedry dla sła[illegible] niemieckich uniwersytetach [illegible] Gryfji brak takiej katedry, mimo, że Pomorze jest prowincją graniczną stykającą się z Polską. Kühne wspomniał, że pierwsze katedry slawistyki zostały założone w Berlinie i Wrocławiu przez Fryderyka Wilhelma IV, przyczem w Berlinie zamianowano profesora—Polaka, a w Wrocławiu Czecha. Mówca podkreślił, że Polska przez rozbiory doznała cennego wyszkolenia, a mianowicie ze strony Rosji pod względem świadomości narodowej, ze strony Austrji w polityce, a ze strony Prus pod względem gospodarczym. Przez to, że dużo Polaków było na usługach Napoleona, powstał w Polsce kult napoleoński, który starał się wprowadzić w Polsce ducha napoleońskiego. Doprowadziło to do „obłędu", gdyż Polacy zaczęli uważać się za naród wybrany, za mesjasza narodów europejskich, i uroili sobie, że po kulturze germańskiej nastąpi kultu-

ra polsko-słowiańska. „Obłęd" ten istnieje nadal w ekspansji polskiej, w żądzy za dalszemi niemieckiemi terytorjami. Dochodzi do tego jeszcze iluzja, że Polska może istnieć bez niemieckiego wpływu duchowego, oraz chęć zniszczenia wszystkiego co niemieckie. Prelegent dowodzi, że dalsze istnienie Polski uzależnione jest od niemieckich wpływów kulturalnych. Kühn żądał, by młodzież w prowincjach wschodnich interesowała się bardziej kwestjami wschodniemi i nauczyła się języka polskiego, a przedewszystkiem należy w nią wpajać, że wszystkie narody słowiańskie opierają się na niemieckiej pracy duchowej.

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Adeverul 5.XI, twierdzi, że ustąpienie min. Zaleskiego oznacza, że polska polityka zagraniczna jest na rozdrożu. Od wojny była Polska w przymierzu z Francją, ale zaszły wypadki międzynarodowe, wskazujące na potrzebę zmiany jej polityki zagranicznej. Nie powiodło się osiągnąć Locarno wschodnie, któreby zapewniło Polsce granicę zachodnią. W Niemczech wzrastają prądy nacjonalistyczne, a Hitler szerzy propagandę przeciwpolską, a nawet prowokuje, zwłaszcza w Gdańsku. Dlatego Polska uznała, że zbliżenie z Rosją sowiecką i przyjaźń z Węgrami i Turcją byłyby cenniejszym środkiem do zapewnienia polskiej granicy zachodniej. Stąd wizyty urzędowe w Angorze, i pośpiech w podpisaniu paktu z Rosją. Min. Zaleski był zdania, że pakt z Rosją można zawrzeć, ale nie należy gwałtownie zrywać przymierzy — i dlatego ustąpił, żeby za następstwa tego nie brać na siebie odpowiedzialności.

Cuvantul 6.XI, w art. wst. wyraża przekonanie, że zmiana na stanowisku ministra spraw zagr. w Polsce jest wyrazem nowego kursu polskiej polityki zagranicznej, którą ma odtąd cechować silna ręka. Ze względu na prądy prawicowe w Niemczech i ustępliwość rządów francuskich — Polska zwraca się na wschód. Dotychczas od podpisania traktatu wersalskiego Polska uzależniała swą politykę od Francji. Wskutek przymierza z Francją Polska była w nieprzyjaźni z Niemcami, zresztą z powodu i własnych z niemi sporów — oraz w nieprzyjaźni z Rosją — z powodu sporu Francji i Rumunji z Rosją. Przymierze z Francją było dla Polski dobre dopóty, dopóki popierało jej prawa, ale straciło na wartości, od kiedy nietykalność zachodniej granicy przestała być częścią składową polityki zagranicznej Francji. Polska długo zwlekała z podpisaniem układu z Sowietami, dopóki miała wrażenie, że Rumunja szczerze pragnie podpisać układ. Z chwilą jednak objęcia rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych przez Titulescu, Polska oświadczyła, że się do sprawy pertraktacyj rum.-sowieckich nie wtrąca, jest bowiem przekonana, że Titulescu nie pragnie układu z Rosją. Polska bardziej ceni pakt z Rosją, niż przymierze polsko - rumuńskie. Polska mianowicie dąży do przymierza z Rosją, gdyż przymierze z Francją nie zabezpiecza jej granicy zachodniej. Polska poświęca prawdopodobnie przymierzu rosyjskiemu, niepewnemu ale sąsiedzkiemu, — przymierze z Francją, pewne ale odległe. W ten sposób system przymierzy w Europie przybiera nowy wygląd. Inna rzecz, co jest skuteczniejsze. Pewne jest, że dymisja Zaleskiego jest początkiem zwijania przymierza francusko - polskiego.

Bessarabskoje Słowo 3.XI, (Kiszyniów) pisze, że społeczeństwo rumuńskie odczuło głęboko odmowę Polski pośredniczenia w rokowaniach Rumunji co do paktu nieagresji z Rosją, natomiast rządowe sfery rumuńskie przyjęły to bez wrażenia, i mówi się w tych sferach, że polsko-rumuński traktat przymierza wcale nie ucierpi na tem, jeżeli Polska osobno zawrze pakt nieagresji z Rosją, w istocie bowiem pakt rumuńsko-sowiecki nie przyniósłby pożytku Rumunji.

The Times 7.XI, zamieszcza oficjalny komunikat biura prasowego Ambasady R. P. w Londynie stwierdzający, iż wszelkie głosy prasy, przypisujące powody ustąpienia min. Zaleskiego jego przeciwstawieniu się uniezależnieniu zawarcia paktu o nieagresji z Sowietami od stanowiska Rumunji są zupełnie bezpodstawne.

Wszelke decyzje, związane z zawarciem paktu o nieagresji z Sowietami, zostały powzięte przez min. Zaleskiego przed jego ustąpieniem, zaś nowomianowany minister spraw zagranicznych Beck będzie kontynuował politykę, którą jako zastępca min. Zaleskiego pomagał kształtować z całkowitą aprobatą gabinetu, a szczególnie marszałka Piłsudskiego.

Danziger Landesztg. 8.XI, w koresp. z Warszawy pisze, że minister Zaleski posiadał doskonałą znajomość metod konferencyj dyplomatycznych, a w szczególności odznaczył się podczas debat nad sprawami mniejszościowemi i gdańskiemi, i swą zręczną taktyką jednał sobie zwolenników. Szczególnie dobre stosunki minister Zaleski posiadać ma w Anglji, co jakoby wskazuje na zamiar marszałka Piłsudskiego mianowania go na stanowisko ambasadora w Londynie. Dalej dziennik twierdzi, że nominacja min. Becka jeszcze bardziej przyczyni się do zwiększenia wpływu marszałka Piłsudskiego na bieg zagranicznej polityki Państwa Polskiego. Do ustąpienia min. Zaleskiego przyczynić się miały różnice zdań w sprawie paktu nieagresji rumuńsko-sowieckiego. Francja z nominacji ministra Becka nie jest — jak się zdaje — zadowolona i domaga się kontynuowania dawnej linji politycznej. Nie można nie wziąć pod uwagę, że pomiędzy Polską a Francją istnieje szereg rozdźwięków, jak np. w sprawie budowy magistrali węglowej. Pozatem możliwe jest, że Polska uznała, iż ideologja Ligi Narodów, którą popierał Zaleski, straciła swe znaczenie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. PO WYBORACH DO PARLAMENTU.

Vorwärts 8.XI, w art. wst. omawia wyniki wyborów do parlamentu i podkreśla ironicznie, że „podstawa parlamentarna rządu Papena ogromnie rozszerzyła się w porównaniu z poprzednim stanem, (7% wyborców), gdyż ma on za sobą teraz 10% a nawet, jak twierdzą sumienni statystycy 10,5 proc. wyborców. Dziennik podnosi, że Papen, aby powiększyć

tę znikomą liczbę wyborców, którzy się za nim opowiedzieli, dolicza na swój rachunek wszystkich tych, którzy powstrzymali się od głosowania i w ten sposób uważa rzecz za załatwioną. Dziennik wkońcu podkreśla, że dobro Niemiec wymaga bezwarunkowo powrotu do konstytucji i praworządności; dlatego Papen i baronowie muszą ustąpić.

Völkischer Beobachter 8.XI, ogłasza odezwę A. Hitlera, w której ten wzywa swoich zwolenników, aby zwalczali najostrzej rząd Papena, który ma za sobą tylko 10 proc. wyborców. Hitler przestrzega, aby nie zawierano żadnych kompromisów i żadnego porozumienia z temi żywiołami, które są za rządem obecnym. W art. wst. dziennik dowodzi, że w obecnej sytuacji Niemiec tylko Hitler jest „jedyną ochroną przed czerwoną żądzą krwi" komunistów, działających na komendę Moskwy.

Der Tag 9.XI, podaje p. t. „Wystąpienie Papena przeciwko Wersalowi" treść przemówienia kanclerza Papena wobec prasy zagranicznej. Dziennik podkreśla te ustępy przemówienia, w których Papen mówił, iż najważniejszą sprawą polityki europejskiej jest utworzenie silnej armji niemieckiej, oraz że traktaty pokoju muszą być zastąpione przez swobodne porozumienie.

Le Temps 8.XI, twierdzi, że jeżeli v. Papen miał na celu wykazać przez wybory zupełną niemożliwość stworzenia jakiejkolwiek bądź większości w Reichstagu, i chciał przez to uzasadnić dalsze istnienie obecnego rządu, to udało mu się to najzupełniej. Obecnie będzie on mógł rządzić opierając się jedynie na przemocy, a w razie konieczności będzie mógł zrezygnować zupełnie z parlamentu, w którym ma zaledwie 60 zwolenników, a zgórą 500 przeciwników. Musi on jednak liczyć się ciągle z możliwością gwałtownych wystąpień dwuch skrajnych stronnictw rewolucyjnych: hitlerowców i komunistów.

La République 7.XI, (w art. E. Pfeiffer'a) twierdzi, że wobec niemożliwości Niemiec rządzenia się sposobem parlamentarnym nie pozostaje nic innego, jak rozwiązanie na jakiś czas Reichstagu, wprowadzenie dyktatury gen. v. Schleichera, aż do czasu, kiedy można będzie przeprowadzić rewizję konstytucji i prawa wyborczego, a to w celu nadania tej dyktaturze pozorów legalności. Zresztą — dodaje dziennik — w rzeczywistym stanie rzeczy nie zajdą z tego powodu wielkie zmiany.

L'Echo de Paris 8.XI, w art. Pertinax'a twierdzi, że dyktatura v. Papen — v. Schleicher ma na papierze większość narodu przeciwko sobie, lecz na swe usprawiedliwienie może wysunąć tę okoliczność, że Reichstag pozostawiony sam sobie nie jest w stanie wyłonić żadnego rządu, natomiast może przyczynić się do pogrążenia Rzeszy w chaosie. W Niemczech, przy obecnym stanie rzeczy, może istnieć jedynie rząd oparty o Reichswehrę, o policję i o autorytet Hindenburga, którego można uważać za nieruchomą oś wśród panującego w Niemczech zamętu. W obecnej chwili jedno pytanie pozostaje jeszcze niewyjaśnione, a mianowicie, czy zostaną zachowane ostatnie pozory parlamentaryzmu, czy też Reichstag będzie poprostu zawieszony, a członkowie jego odesłani do swych okręgów wyborczych.

The Times 7.XI, w kor. z Berlina pisze, że kampanja wyborcza wykazała wzrost chaosu w życiu politycznem Niemiec. Naogół zaczyna przeważać przekonanie, że żaden rząd nie może bez końca rządzić przy pomocy dekretów, mając przeciwko sobie 9/10 kraju.

SPRAWA ROZBROJENIA. SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 7.XI, twierdzi, że politykę stronnictwa radykalnego w sprawie rozbrojenia popierać będą z pewnością wszystkie stronnictwa demokratyczne, którym droga jest idea pokoju światowego, dlatego można być przekonanym, że program ten ostatecznie zwycięży. Równouprawnienie pod względem obowiązków i pod względem praw, rozbrojenie powszechne i powszechne bezpieczeństwo — na tych podstawach, przenikniętych poczuciem sprawiedliwości, można zacząć budowę nowej Europy.

The Manchester Guardian 7.XI, w kor. z Genewy omawia mowę Paul Boncour'a i pisze, że wiele osób uznaje, iż plan francuski jest tak skomplikowany jako całość, iż rozpatrzenie go i powzięcie decyzji zajęłoby około roku.

The Manchester Guardian 7.XI, omawiając w kor. z Tuluzy kongres partji radykałów, pisze ze w praktyce radykali są partją konserwatywną i rzec można bierną. Gdy są u władzy — konserwatyzm ich i bierność występuje w jeszcze większym stopniu. Partja ta jest trochę mniej bierna, gdy chodzi o politykę zagraniczną.

The Manchester Guardian 7.XI, w art. wst. omawia plan Herriot'a i występuje przeciwko jego projektom stworzenia „milicji". Zdaniem autora, nie jest to droga do rozbrojenia. Niemieckie pretensje, czy groźba ponownego uzbrojenia się powstały jedynie dlatego, że inne państwa nie uczyniły nic, by się rozbroić. Państwa te mogłyby nawet obecnie zaakceptować zasady planu Hoovera na pewien okres czasu, ponadto gdyby pewne z pośród tych państw były rozsądne, to zgodziłyby się one również na rozpatrzenie w sposób przychylny źródeł tarć politycznych w Europie Wschodniej.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Morning Post 7.XI, w art. wst. pisze, że rzeczoznawcy, którzy się zebrali w Genewie dla przygotowania konferencji ekonomicznej, podobno różnili się w swych poglądach w każdej istotnej sprawie. Autor zapytuje, czy nie byłoby lepiej odwołać konferencję światową, o ile miałaby ona być powtórzeniem konferencji rozbrojeniowej pod względem zawikłań.

FRANCJA A HISZPANJA.

Corriere della Sera 4.XI, w kor. z Madrytu zaprzecza znaczenia odwiedzinom Herriota w Madrycie,

czego dowodzi fakt, że rząd hiszpański i Herriot musieli wobec opinji publicznej zaprzeczyć istnienia tajnego układu. Wynikiem wizyty są tylko umowy w zakresie ubezpieczeń społecznych. Istotnym zaś skutkiem pobytu Herriota w Madrycie jest otwarta niechęć Hiszpanji do jakichkolwiek porozumień, mogących mieć łączność z wojną.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

La Tribuna 5.XI, w art. wst. twierdzi, że coraz powszechniej uznaje się rolę Włoch w zwycięstwie w wojnie światowej, a z tego wynika jasno niesprawiedliwość w potraktowaniu Włoch w układzie wersalskim. Inni sprzymierzeni podzielili świat między siebie, a Włochów pozbawili najświętszych celów narodowych a to przy współudziale szaleństwa Wilsona i niedbałych ówczesnych rządów włoskich. Chodziło im o zniecenie Niemiec i sprowadzenie Włoch do znaczenia z przed wojny, a w tym celu zamiast Austro-Węgier utworzono ich surogat — dla zapewnienia hegemonji: kontynentalnej — Francji, a morskiej — Anglji. Teraz Anglja stara się odsunąć od siebie odpowiedzialność za układ wersalski, pozostaje osamotniona Francja, Włochy zaś, jako ofiara tego pokoju, pracują nad osiągnięciem pokoju prawdziwszego i trwalszego, opartego na sprawiedliwości.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 7.XI, ukazała się w zwiększonym formacie z okazji 15-lecia rewolucji bolszewickiej. Zarówno „Prawda", jak i „Izwiestja" zamieszczają na pierwszej stronie dwie wielkie fotografje Lenina i Stalina oraz treść 54 haseł, wysuniętych przez centralny komitet partji komunistycznej w związku z rocznicą rewolucji październikowej. Jedno z tych haseł brzmi jak następuje: „W krajach kapitalistycznych rośnie fala strajków, wzrasta na sile ruch rewolucyjny. Kryzys skazuje dziesiątki miljonów robotników i chłopów na głód i nędzę, tymczasem w kraju Sowietów zostaje pomyślnie zakończona pierwsza piatiletka, bezrobocie zostało zlikwidowane, poziom kulturalny i materjalny mas podnosi się". Inne hasła wzywają proletarjat wszystkich krajów do walki ze „zgniłym kapitalizmem" i z socjaldemokracją, przyczem podkreślają, że „imperjaliści przygotowują nowy napad na ZSRR" i nawołują proletarjuszy krajów do obrony państwa sowieckiego.

Prasa sowiecka 6.XI, ogłasza odezwę komitetu wykonawczego III-ej międzynarodówki, wzywającą „uciśnionych wszystkich krajów" do walki przeciwko reakcji, przeciwko wojnie imperjalistycznej i interwencji w Z.S.R.R.

Izwiestja 7.XI, zamieszczają sprawozdania zarządu zakładów przemysłowych sowieckich, które zawiadamiają Stalina i radę komisarzy ludowych o uczczeniu rocznicy październikowej przez powiększenie wydajności i produkcji tych zakładów.

Ten sam dziennik zamieszcza u góry na poszczególnych stronicach pisma hasło: „Niech żyje rocznica październikowa", przetłumaczone na języki głównych republik, wchodzących w skład ZSRR.

Prawda 7.XI, zamieszcza wielką tablicę graficzną, z której wynika, że wytwórczość przemysłowa Rosji stale wzrasta od r. 1920, podczas gdy we Francji, Anglji, Niemczech i St. Zjedn. daje się zauważyć stały spadek tej produkcji, poczynając od r. 1929-go.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowane na prawach rękopisu.